Nr. 4. Lwów dnia 25. stycznia 1896. Rok XXIX. Tom LVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Czas odnowić przedpłatę na „Rolnika“.

W Austryi wynosi prenumerata z przesyłką pocztową . . . . . . rocznie 4 zł. w. a.
W Rosyi „ „ „ „ . . . . „ 5 rubli srebr.
W Księstwie Poznańskiem wynosi prenumerata z przesyłką pocztową . . „ 3 talary.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pod adresem:

Administracya „Rolnika“
Ulica Słowackiego l. 8.

Akcya kraju
w sprawie podniesienia hodowli bydła rogatego w r. 1895.

Gospodarstwo rolne tylko w okresie czysto ekstenzywnego sposobu gospodarowania może się ograniczyć do szukania dochodu i renty w uprawie rolnej, w chwili kiedy wchodzi w okres gospodarstwa intenzywnego, musi największą zwrócić uwagę na uboczne źródła dochodu: hodowlę bydła i przemysł rolniczy, które niejednokrotnie mogą przybrać cechę produkcyi głównej. Dzieje się to szczególniej wtedy, gdy uprawa zbóż i nasion nie opłaca się dostatecznie z powodu ogólnych warunków gospodarczych, oraz gdy z powodu handlowych i targowych stosunków produkcya bydła sprzedajnego i tucznego oraz produkcya przemysłu rolniczego ma wyjątkowo korzystne położenie.

Hodowla bydła rogatego prócz tych zalet ogólnych przedstawia dla gospodarza przedmiot pilnych zabiegów ze względu na wydatność siły roboczej, zależnej od jakości bydła.

Z tych powodów od dawna już sprawa hodowli bydła miała u nas gorliwych reprezentantów i obrońców, szczególniej w obu Towarzystwach rolniczych, kraj jednak rozpoczął energiczniejszą akcyę w tej mierze bardzo niedawno, lecz za to w sposób uzasadniający najlepsze nadzieje, jeśli dobre projekty zostaną dobrze przeprowadzone.

Ustawa hodowlana z r. 1892 ma na celu równocześnie w całym kraju wdrożyć akcyę w celu podniesienia jakości bydła przez ustawowy przymus, ażeby każda gmina posiadała na sto krów przynajmniej jednego buhaja, oraz, że buhaj ten musi być przez komisyę ze znawców (komisye licencyonujące) uznany na zdolnego do rozpłodu (licencyonowany). W ten sposób rasa i jakość bydła w krótkim czasie musi się poprawić, po szeregu lat zaś stanowczo ulepszyć, jeśli komisye będą wszędzie należycie funkcyonowały i jeśli ustawa zostanie w całej pełni i z całym rygorem wykonaną.

Ustawa hodowlana uchwalona przez Sejm w r. 1892, została sankcyonowaną dopiero z końcem r. 1894, wskutek czego na razie dopiero pierwsze kroki zostały poczynione.

Podstawą całej akcyi hodowlanej są komisye licencyonujące, organizacya komisyj tych była przeto głównem staraniem Wydziału krajowego w roku 1895. Stosownie do terytoryalnego podziału działalności obu Towarzystw gospodarskich, podzielone są wszystkie komisye licencyonujące na dwa działy. Pierwszy tworzą komisye licencyonujące 25 powiatów Galicyi zachodniej, należące do zakresu działania Towarzystwa rolniczego krakowskiego, których liczba wynosi 48. Komisye te mają tylko 30 przewodniczących i tyluż zastępców, ponieważ dla braku chętnych osobistości musiał ten sam członek przyjmować przewodnictwo w obu komisyach swego powiatu.

Fakt ten świadczy raz jeszcze o uznanej prawdzie, że u nas wśród bardzo wielu powołanych do pracy, której obszerne pola stoją odłogiem, niewielka ilość znachodzi się chętnych i że na tych obywateli, co spieszą z współdziała-

niem wszędzie, gdzie praca ich może przynieść pożytek sprawie publicznej, spycha się nieraz ciężary przewyższające ich możność i siły, bo muszą zastępować „nieobecnych“.

Prócz powyższej liczby przewodniczących i tychże zastępców było w tych powiatach członków i tychże zastępców 174 tak, że ogólna cyfra osób zajętych w komisyach licencyonujących okręgów zachodniej Galicyi wynosi 234.

Komisye licencyonujące w 59 powiatach Galicyi wschodniej, w których Towarzystwo gosp. gal. przedstawia propozycye do zamianowania przewodniczących, stanowią dział drugi. Tutaj znajdujemy 109 komisyj okręgowych o 102 przewodniczących i 103 zastępcach tychże, tudzież o 400 członkach komisyj i ich zastępcach, ogółem tedy 605 osób.

Z zestawienia cyfr powyższych okazuje się, że na 157 komisyj licencyonujących zamianowano dotąd 132 przewodniczących i 133 zastępców, oraz 574 członków.

Ogółem więc w komisyach licencyonujących całego kraju pracuje 839 osób, co świadczy nader dodatnio o poczuciu obywatelskiem i ofiarności rolników naszych dla dobra kraju. Okoliczność tę podnosimy z naciskiem, praca bowiem obywatelska zasługuje na uznanie, a powtóre, jest to u nas czynnik społeczny występujący tak wybitnie i tak często, jak może u nikogo z naszych sąsiadów, tak że ustawodawca bierze ten czynnik niejednokrotnie a także w sprawie hodowli za podstawę, na której opiera pewne kierunki działalności, gdzieindziej z trudem i kosztem wielkim organizowanej za pomocą organów biurokratycznych.

Komisye licencyonujące rozpoczęły po zorganizowaniu prace wskazane ustawą hodowlaną z wyjątkiem 11 w zachodniej a 16 we wschodniej części kraju. Z dotychczasowych wyników w tak krótkim przeciągu czasu niepodobna wydawać stanowczego sądu o akcyi hodowlanej, zwłaszcza, że nie rozwinęła się ona jeszcze w całej pełni i to z rozmaitych przyczyn, a przedewszystkiem z braku dostatecznej liczby buhajów w każdym okręgu, a powtóre z braku wiadomości u włościan o tem, że ustawa taka istnieje i że istnieje dla ich dobra. A chociaż tu i owdzie zasłyszeli coś o wydaniu ustawy, nie umieją jednak poradzić sobie i korzystać z tych ulg i ułatwień, które bądź Wydział krajowy bądź też Towarzystwa rolnicze pozaprowadzały, ażeby przyjść w pomoc mniejszym właścicielom.

Do usunięcia tedy tych dwóch najważniejszych przeszkód tamujących rozwój akcyi hodowlanej, odnosiła się głównie dalsza działalność Wydziału krajowego. Najpierw udzielono bezpłatnie tym powiatom, które się o to zgłosiły, dla wszystkich gmin dziełka w wydaniu popularnem „Rady dla utrzymujących buhaje rozpłodowe etc.“, do którego dodaną jest ustawa hodowlana wraz z przepisami wykonawczymi i programem wystaw przeglądowych bydła Następnie rozpowszechnioną została wiadomość, że Sejm utworzył fundusz hodowlany, z którego mogą korzystać gminy, aby zaciągnąć bezprocentowe pożyczki na zakupywanie buhajów gminnych.

Dalsze czynności odnosiły się do udzielania instrukcyj, rad i wskazówek, jak mają postępować komisye licencyonujące, a w ślad za niemi i gminy, ażeby wykonać ustawę z jaknajmniejszym wysiłkiem finansowym, bez wielkich uciążliwości a z jaknajwiększym pożytkiem interesowanych. Do tego także celu zmierza projekt ustanowienia wędrownego instruktora hodowli bydła, którego zadaniem będzie udzielanie gminom fachowej pomocy i pouczenia.

W szczególności będzie obowiązkiem instruktora pouczać o korzyściach i zasadach racyonalnej hodowli bydła, wskazywać braki, podawać środki do ich usunięcia, sprawdzać w jaki sposób są utrzymywane buhaje gminne, przy pomocy funduszów publicznych zakupione, usuwać zaraz na miejscu złe, jakie spostrzeże, wyjaśniać ustawę hodowlaną, nakłaniać do zawiązywania towarzystw hodowlanych lokalnych na wzór towarzystwa hodowlanego w Kamiennej, a mając ewidencyę materyału rozpłodowego, któryby mógł być użyty w innych częściach kraju, dawać wskazówki, jakiej rasy w jakich miejscowościach i u których właścicieli nabyć go można.

Wydział krajowy w projekcie przedłożonym Sejmowi, preliminuje na utrzymanie instruktora wydatek w kwocie 1 500 zł. płacy i 500 zł. ryczałtu na objazdy. Jest to wprawdzie dość znaczny stały wydatek, jednak usprawiedliwia go dostatecznie faktycznie konieczna niemal potrzeba, jeśli ustawa hodowlana ma przynieść pożytek i jeśli się ma wszechstronnie wyzyskać owe 350 000 zł., jakie kraj na podstawie tej ustawy ma wydać w ciągu lat dziesięciu na cele hodowli.

Wobec tego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Sejm przyjmie projekt Wydziału krajowego bez żadnych trudności, zwłaszcza, że doświadczenia poczynione z instruktorami wędrownymi rolnictwa najpiękniejsze dla tej formy pouczania dają świadectwo.

Na zakończenie rzeczy o ustawie hodowlanej musimy dodać, że w sprawozdaniach przedkładanych Wydziałowi krajowemu przez komisye licencyonujące, znajdują się bardzo ciekawe wskazówki o stanie hodowli bydła w poszczególnych powiatach, które niejednokrotnie mogą posłużyć Wydziałowi krajowemu i Towarzystwom gospodarskim w ich dalszej działalności. Z ciekawszemi z nich nie omieszkamy podzielić się z czytelnikami w jednym z następnych numerów.

Czynności około wprowadzenia w życie ustawy hodowlanej zajęły w r. 1895 wyłącznie Wydział krajowy, tak że zresztą na tem polu prócz udzielenia krakowskiemu „Stowarzyszeniu dla hodowli czerwonego bydła polskiego“ subwencyi na urządzenie wystawy w kwocie 300 zł., bezskutecznych starań u c. k. Rządu o wzbronienie w drodze administracyjnej piętnowania cieląt na szyi, nie wiele mamy do zanotowania, zwłaszcza że o doświadczeniach ze szczepieniem ochronnem róży i wąglika podaliśmy wiadomość już dawniej, sprawą zaś zakładania obór zarodowych zajmują się Towarzystwa rolnicze, jakkolwiek przy 30-tysięcznej tylko subwencyi ze skarbu krajowego. *D.*

Korzybski wobec drenowania.

Wniosek postawiony na Ogólnem Zgromadzeniu Tow. gospodarskiego we Lwowie w r. 1894, żądający zbadania systemu melioracyj Korzybskiego i artykuł w „Przeglądzie lwowskim“ zmusiły mnie do zabrania głosu w tej sprawie, szczególnie o ile autor omawia techniczne środki uprawy roli.

Ponieważ wielu techników i rolników nie miało sposobności zapoznać się z dziełami Korzybskiego, będę przytaczał własne jego słowa.

W dziele „Melioracye rolne“ w rozdziale III. „O osuszaniu gruntów za pomocą uprawy mechanicznej“ autor wchodzi w zakres środków technicznych uprawy roli. Resztę dzieła zostawiam rolnikom do osądzenia. Autor nazywa budowę roli prawidłową, nie można jednak widzieć żadnej prawidłowości w budowie roli, na którą działa bardzo wiele czynników w naturze. Budowę grudkowatą roli słusznie autor uważa za najlepszą, można ją wywołać przez odpowiednią orkę, nie usunie ona jednak zlewania się gleby we wielu wypadkach. Mechaniczna uprawa roli i środki techniczne dążą do utworzenia grudkowatej struktury gleby. Dalej twierdzi autor zanadto bezwzględnie, że osuszanie gruntów rowami otwartymi jest zupełnie niewystarczającem, w wielu bowiem miejscowościach udało mi się przez wycięcie kilku odpowiednich rowów osuszyć setki morgów pola. Autor powiada, że otwarte rowy będą tylko w stanie odprowadzić wodę napływającą z pól bezpośrednio do nich przyległych, a nie będą mogły zapobiedz tworzeniu się kałuż w miejscach więcej oddalonych; twierdzenie to nie może być ogólnem, oddziaływanie rowów zależy od przepuszczalności, spadu i układu różnych warstw gruntu. Widocznie autor miał tylko swoją majętność Rudniki na myśli.

Rowy otwarte w gruntach ciężkich odprowadzają mało wody zaskórnej i dlatego sieć tychże musiałaby być za gęstą i za kosztowną, więc zastępuje się je drenami. W całym §. 25 o uprawie prawidłowej gruntu niema mowy o uprawie a tem więcej o jej prawidłach. W ustępie o naturalnych spadach gruntu (nazwanych przez autora spadkami) twierdzi autor, że pola muszą mieć koniecznie trzy spadki: jeden równoległy do dwóch najbliższych przyległych zaklęśnień gruntu czyli smug i dwa poprzeczne prostopadłe do tych zaklęśnień. Taka konfiguracya gruntu jest zbyt specyalnym wypadkiem Technicy rozróżniają dwa główne spady gruntu, największy i najmniejszy, w największym zdąża zawsze woda płynąca, najmniejszy znajduje się najczęściej na działach wód. Drugie zdanie autora, że zaklęśnięcia ziemi (może zagłębienia, bo grunt rzadko zaklęsa, a częściej woda wymywa zagłębienia) o ile takowe nie stanowią jezior lub bagien, muszą mieć koniecznie spad podłużny, nieraz na oko zupełnie niewidoczny, który tylko niwelacya może wykazać, jest bardzo słusznem. Za pomocą niwelacyi i planu warstwowego można otrzymać dokładny rysunek kształtu gruntu, na którym dadzą się łatwo wynaleźć największe i najmniejsze spady, oraz oznaczyć spady w dowolnych kierunkach. Dalej wskazuje autor złe skutki uprawy w zagony bez uwzględnienia spadu gruntu. Wobec złej i nieracyonalnej uprawy zagonowej jest autor za płaską orką, na której woda wyrobi sobie sama najwygodniejsze ścieki.

W paragrafie 29. porównanie roli z namokniętą burką o tyle jest nieodpowiedniem, że burka wysycha od spodu a rola wcale nie.

Również izolowanie od złych skutków kawałków roli przez ograniczenie bruzdami a nawet rowami głębszymi nie zawsze udać się może. Bardzo często okopany kawałek gruntu okazuje w środku zabagnienie, zależy to bowiem od przepuszczalności gruntu i od sposobu gromadzenia się wody zaskórnej. Do rowów w rozmaitych gruntach spływa woda zaskórna na powierzchni mniej lub więcej nachylonej do dna rowu. Wzniesienie na przecięciu się powierzchni spływu między dwoma rowami stanowi o głębokości osuszenia gruntu.

Racyonalny system brózd i przegonów Korzybskiego przyczynia się o tyle do osuszania gruntów o ile ułatwia odpływ wody spadowej a temsamem zmniejsza ilość wsiąkającej wody, nie na wszystkich gruntach może być wystarczającym zupełnie.

Słusznie radzi autor wykonanie bruzd i przegonów z tak małym spadem, aby woda niemi spływała bez unoszenia namułków roli.

Autor mógł łąki swoje osuszyć, ale to zawdzięcza dobrze założonym rowom podług niwelacyi. Dla odcięcia przypływu wód obcych, spływających od górnej granicy nieraz przegon nie wystarczy i potrzeba użyć rowu.

Przez dobrą uprawę mechaniczną roli osuszy się gleba ale nie zawsze podglebie, w którem zgromadzona wilgoć jest często szkodliwą. Również słusznie radzi autor, aby w zwięzłych gruntach zaniechać uprawy w kółko (której — o ile znam Galicyę — nigdzie nie wykonują), zaprowadzić uprawę podłużną, przeciwnie w gruntach głębokich piaszczystych orać w koło dla utrzymania wilgoci. Doły, jakie się znajdują na roli, należy połączyć jednym rowem osuszającym. Autor daje odrazu rozmiary takich rowów bez podania różnicy wysokości gruntu, zaleca wydobytą glinę na brzeg wydobyć i rowy kamieniami w polu uzbieranymi napełnić; jest to rada specyalnie na gruntach Rudnik odpowiednia. Napełnianie rowu kamieniami tworzy dren kamienny, a gdy brak kamieni, lepiej założyć rurki drenowe, któremi można przechodzić pagórki i do 3 m. głębokości. Dalej trafnie twierdzi autor, że młyny wodne w płaskich miejscowościach więcej strat niż korzyści przynoszą u nas.

W paragrafie 32. pisze autor: „Obecnie powszechnie przyjęty system osuszania, nie wyłączając drenowania, jest wprost przeciwnym w metodzie prewencyjnej osuszania gruntów, a mianowicie na polach drenowanych dopuszcza się, aby zbytnia wilgoć nasyciła w zupełności daną miejscowość i po niejakim dopiero czasie, gdy wilgoć dojdzie do głębszych warstw gruntu, w których umieszczone są rury gliniane, woda zacznie niemi odchodzić i grunt będzie obsychać“. Racyonalny projekt osuszania gruntu drenami

obejmuje zawsze odprowadzenie wody odpływającej dolinami, rowami otwartymi, zaś wodę zaskórną tylko drenami. Przez drenowanie grunt staje się przepuszczalniejszym i woda przesiąkająca nie może go zbytnio przesycić, przepływ wody od gleby w głąb nie jest w gruncie szkodliwym, sprowadza bowiem łatwiejsze zwietrzenie gruntu i zaopatruje w zapasową wilgoć. Za wodą przesiąkającą w grunt, w głąb wchodzi powietrze, ułatwia zwietrzenie warstw niższych, woda i powietrze powoduje kruszenie tychże i wywołuje ten sam efekt w użyteczności gruntu, co orka w warstwie wierzchniej.

Powietrze z drenów dostaje się w miejsce ustępującej wody z gruntu i tem użyźnia. Nadmiar wilgoci uchodzi drenami. Po silnym opadzie deszczu na gruntach drenowanych ciężkich i płaskich, woda w kilka godzin zaczyna z drenów odpływać i nie zdarzyło mi się jeszcze, by dłużej jak podczas deszczu stała woda w bruzdach pola drenowanego.

Dalej twierdzi autor: „Ponieważ na wszystkich gliniastych gruntach przesiąkanie odbywa się bardzo powoli i nadto z początkiem wiosny, gdy dolne warstwy gruntu są jeszcze zamarznięte, woda napływająca z pól wyżej leżących, nie mogąc przesiąkać do rurek, musi w nadmiarze przesycać wcześniej odmarzniętą wierzchnią warstwę orną, zdaje się, że wyżej opisany prewencyjny sposób osuszania jest nietylko bez porównania tańszym ale i pewniej działającym“. To co autor twierdzi w tym ustępie może się odnosić tylko do gruntów niedrenowanych. Zdaje się, że autor nigdy nie badał na wiosnę gruntów drenowanych.

Grunta drenowane odmarzają szybciej od drenów w górę niż od powierzchni w dół. Z drenów wchodzi w grunt powietrze średniej temperatury ziemi w głębokości 1·25—1·50, zatem o wiele wcześniej cieplejsze niż zewnętrzne, woda z drenów w zimie odpływająca ma ciepłotę 7—8° C, wskutek tego na gruntach drenowanych skorupa lodu i śniegu jest od ziemi odtajała i często odstaje, woda zaś z odtajania pochodząca odpływa do drenów tak prędko i ciągle, że dreny przez zimę dają w sumie więcej wody niż przez lato. Wskutek tego stajania zewnętrznej skorupy lodu i śniegu na gruntach drenowanych, takowe w parę godzin lub dni są już do orki przydatne. Grunta drenowane nigdy nie zamarzają głęboko i wskutek tego niema na nich warstwy zamrozu nie dopuszczającego do rurek wody z tajania wierzchniej warstwy gleby, grudkowata uprawa na gruntach drenowanych zatrzymuje się na wiosnę łatwiej.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

które odbyło się dnia 4. stycznia 1896 r.

Przewodniczący: Ks. Adam Sapieha.

Obecni Pp.: hr. Stadnicki Stanisław, dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, Frommel Juliusz, Wiktor Kazimierz, Schnell Oskar, Tyniecki Władysław, Langie Tadeusz, hr. Zamoyski Stefan, Gniewosz Włodzimierz, Breuer Jan, Onyszkiewicz Mieczysław, dr. Ochenkowski Władysław, ks. Lubomirski Andrzej, Cielecki Artur, dr. Kozłowski Włodzimierz, dr. Skałkowski Tadeusz.

Pp. Klemens hr. Dieduszycki i Wiesiołowski Adolf usprawiedliwili swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Książę Przewodniczący otwierając posiedzenie, wezwał Sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia Komitetu, które się odbyło dnia 7. grudnia 1895 r. Protokół odczytany przyjęto bez zmiany, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

P. Brykczyński imieniem Sekcyi hodowlanej przedłożył do zatwierdzenia Komitetu założenie nowej chlewni zarodowej u p. Franciszka Rozwadowskiego w Dołpotowie (Oddział kałuski), jakoteż stacyi knura subwencyjnego u p. Nowakowskiego w Besku (Oddział sanocki). Komitet propozycye te zatwierdził.

W sprawie zaś pytania ministerstwa wystosowanego do naszego Komitetu, z jakich przyczyn sól bydlęca jest dotąd w tak małej ilości pobieraną przez hodowców bydła, uchwalił Komitet na wniosek p. Brykczyńskiego odpowiedzieć, że Komitet przystępuje w zupełności do uchwał powziętych w tej sprawie na przeszłorocznym Sejmie i zmiany w wydawaniu soli bydlęcej temi uchwałami proponowane jaknajgoręcej popiera.

P. Langie imieniem Sekcyi rolniczej zdawał sprawę z dotychczasowych zarządzeń Sekcyi w kwestyi upraw próbnych, które były dotąd przeprowadzane w trzech kierunkach: uprawa jarzyn, ozimin i próby z nawozami sztucznymi. Komitet zatwierdził i na rok bieżący uprawy te w powyższych trzech kierunkach, pozostawiając Sekcyi bliższe opracowanie szczegółów i dalsze przeprowadzenie tej sprawy.

Co się tyczy kursu o stawowem gospodarstwie i rybactwie, uchwalonego na jednem z poprzednich posiedzeń na przedstawienie p. Referenta naznaczył Komitet termin do urządzenie kursu tego na czas od 28 stycznia r. b. do 1. lutego r. b. i polecił Sekcyi rolniczej wspólnie z biórem Towarzystwa sprawę tę przeprowadzić.

Co do stypendystów Komitetu pp. Ponińskiego i Pawelskiego, którzy kształcą się na profesorów niższych szkół rolniczych, to zawiadomił p. referent Komitet o przebiegu ich dotychczasowej praktyki, a ponieważ tylko p. Poniński nadesłał szczegółowe sprawozdanie za czas od połowy sierpnia po koniec roku 1895, przeto uchwalono:

a) wezwać p. Pawelskiego, by również sprawozdanie za czas ten przedłożył;

b) wysłać obydwóch tych panów zaraz do trzech lub czterech niższych szkół rolniczych na Szląsku lub na Morawii, by się z rozkładem nauk i sposobem wykładów w tychże zaznajomili;

c) wydać im listy otwarte polecające ich dyrekcyom tych szkół;

d) praktyka, z której ci panowie złożą sprawozdanie, ma trwać do końca marca b. r., poczem pojadą znowu praktykować przy wiosennych robotach w różnych gospodarstwach, które się im wskaże.

e) sprawę powyższą polecił Komitet przeprowadzić Sekcyi.

W końcu przedstawił p. Referent Komitetowi żądanie Wydziału krajowego wydania opinii w sprawie projektowanego przez Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie utworzenia przy tej szkole piątego wydziału, a mianowicie wydziału hydrotechnicznego.

Po dłuższej nad tą sprawą dyskusyi zapadła następująca uchwała:

„Ze względu na to, że na wydziale hydrotechnicznym kształciliby się kierownicy robót melioracyjnych, których brak w kraju naszym dotkliwie czuć się daje, Komitet jaknajgoręcej popiera projekt Rektoratu Szkoły politechnicznej we Lwowie utworzenia tego nowego Wydziału.

Dr. Ochenkowski imieniem Sekcyi ekonomicznej odczytał gruntownie opracowany memoryał w sprawie postulatów przy odnowieniu ugody austro-węgierskiej przez kraj nasz postawić się mających, postulatów poprawy naszych stosunków agrarnych dotyczących, a poruszonych wnioskiem wiceprezesa hr. Stadnickiego na jednem z poprzednich posiedzeń Komitetu uchwalonym.

Ks. Przewodniczący wezwał najprzód obecnych do podziękowania p. Referentowi imieniem rolników za tak gruntownie opracowany memoryał, co obecni uczynili przez powstanie.

Na wniosek dra Pilata uchwalono:

a) Memoryał ten wydrukować i przesłać na ręce Prezydyum Koła polskiego we Wiedniu do rozdania między członków Koła.

b) Memoryał ten przełożyć na język niemiecki i przesłać Prezydentowi ministrów i ministrom handlu, rolnictwa i finansów.

c) Memoryał ten rozdzielić między kluby posłów obecnego Sejmu.

Dr. Pilat imieniem Sekcyi ekonomicznej zawiadomił Komitet, że stały wydział kongresu rolniczego we Wiedniu przychylając się do propozycyi naszego Komitetu, naznaczył posiedzenie tegoż kongresu na dzień 20. lutego, kładąc na porządek dzienny obok sprawy ugody austro-węgierskiej jeszcze dwie inne sprawy. Ponieważ Wydział ten żąda podania nazwisk delegatów wysłać się mających przed 1. lutego, tedy w myśl uchwały zapadłej na poprzedniem posiedzeniu, obok siebie proponuje na współdelegatów Pp.: dra Ochenkowskiego Władysława i Gniewosza Włodzimierza. Komitet propozycyę tę zatwierdził.

Dr. Pilat przedstawił rezygnącyę ks. Adama Sapiehy z godności członka rady kolejowej krajowej, przesłaną Komitetowi przez Wydział krajowy i proponował przedstawić w tegoż miejsce p. Mieczysława Onyszkiewicza i tę propozycyę zatwierdził Komitet jednomyślnie.

Do komisyi programowej celem ułożenia porządku dziennego i czynności XXX. Rady Ogólnej powołano Pp. dra Pilata Tadeusza, Brykczyńskiego Stanisława, Onyszkiewicza Mieczysława i Langiego Tadeusza.

Hr. Zamoyski imieniem Sekcyi chowu koni przedstawił gotową już petycyę do Sejmu wnieść się mającą o subwencyę na podniesienie hodowli koni roboczych i włościańskich. Wniesienie tej petycyi na jednem z najbliższych posiedzeń obecnego Sejmu zostało jednomyślnie uchwalone.

Na tem ks. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości z Oddziałów.

Streszczenie Protokołu Ogólnego Zgromadzenia członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego

w Jarosławiu d. 30. grudnia 1895 r.

Obecni: Prezes p. Wład. Bzowski jako przewodniczący, Wiceprezes ks. Czartoryski Witołd, sekretarz p. Kolesiński Seweryn i obecnych członków 83.

Przewodniczący przedstawia 4 nowo zgłoszonych członków do przyjęcia, co też uchwalono.

Przewodniczący odczytuje spis członków do wykreślenia, a to: zmarł 1, na własne żądanie 7, z powodu opuszczenia okolicy 5 i z powodu niepłacenia wkładki przez lat 3, według §. 10 lit. *b*) statutu 27. Przewodniczący wyraża ubolewanie, że tylu członków przez niepłacenie wkładek wykreślić musiano, a nadto że narazili oni ogólne nasze fundusze, bo od ich niewpłaconych wkładek corocznie musieliśmy płacić 30% Komitetowi centr. jako część obowiązkową. Wzywa do regularnego opłacania zdeklarowanych wkładek lub też kto niema zamiaru należenia do Towarzystwa, niech się zgłosi z życzeniem wykreślenia go. W sprawie tej zabierają głos: ks. Włazowski, ks. Trojnar, p. Nabak, Ks. kan. Pastor podnosi, że dotąd przyjmowanie nowo zgłoszonych odbywało się na przedstawienie jednego z członków, na przyszłość przyjmowanie do Towarzystwa odbywać się powinno według statutu §. 8. przez podpisanie deklaracyi przez mającego chęć przystąpienia i przez zgłaszającego go członka. Wniosek ten przyjęto i polecono Sekretarzowi przygotowanie odpowiednich blankietów, nadto uchwalono, aby Rada wezwała wykreślonych tych, którzy znaczniejsze wkładki zdeklarowali, aby zapłacili takowe, następnie odczytany przez Sekretarza protokół z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia przyjęto bez zarzutu — a pisma do wiadomości.

Sekretarz wypłacił subwencye 22 stacyom buhajów dla krów włościańskich w r. 1894/5 w sumie 1 276 zł., 23-ciej stacyi w Rączynie Komitet centr. bezpośrednio zapłacił 24 zł. Na 23 stacyach buhajów odlatowano krów włościańskich w r. 1894/5 1300. Sekretarz uwiadamia, że Komitet centr. przyznał naszemu Oddziałowi na r. 1895/6 pięć stacyj subwencyjnych i 18 subwencyonowanych i odczytał wykaz, gdzie te stacye umieszczono. Przewodniczący

p. Bzowski zawiadamia, że p. Prek nie przyjmuje stacyi w Rączynie, również oświadcza ks. kan. Pastor, że nie przyjmuje subwencyi dla Radymna. Uchwalono w miejsce stacyi w Rączynie stacyę w Siennowie z buhajem rasy pół krwi Oldenburg. Co do stacyi w Radymnie nic nie postanowiono dla braku kompetenta na takową i pozostawiono Radzie Oddziału do załatwienia gdzie i u kogo stacyę tę umieścić.

W myśl Okólnika Komitetu centralnego z d 10 listopada 1895 l. 2098, Przewodniczący imieniem Rady Oddziału proponuje wybór 10 delegatów i 5 zastępców na Walne Zgromadzenie Tow. gosp. we Lwowie; wybór został uskuteczniony.

P. Mikiewicz stawia następujące wnioski: 1 Aby Komitet centr. uzupełnił swą petycyę do Koła polskiego z d. 29. listopada 1895 l. 485 o całkowite zniesienie restytucyi cła wywozowego od zboża sprowadzonego do przerobienia i wywozu takowego w formie mąki w ilości tylko 70%, z którego w najlepszym nawet razie 30% w pośledních gatunkach mlewa wolnego od cła w państwie zostaje. 2. Aby Rząd austryacki wymógł na rządzie węgierskim natychmiastowe usunięcie z monarchii austro-węgierskiej kilkumilionowe zapasy mąki ze zboża zagranicznego, przez wielkie przedsiębiorstwa młynów węgierskich nagromadzone, a prawem ugody z r. 1887 między obu rządami obowiązującem, dotychczas niewyeksportowane.

Wniosek drugi: Komitet centralny poczyni kroki do Wydziału krajowego, aby tak doniosłego znaczenia sprawę, jaką jest statystyka krajowa, przedłożono pod obrady Sejmu w celu utworzenia osobnego statystycznego biura krajowego dla wszystkich spraw i gałęzi gospodarstwa, handlu i przemysłu i aby te wszystkie zestawienia w całej rozciągłości w jednem z pism stale rok rocznie publikowane były. Oba te wnioski przyjęto i uchwalono przesłać w oryginale Komitetowi centralnemu.

P. Maryan Bogdanowicz stawia wniosek, aby żądać gdzie należy zniesienia opłat rogatkowych, a na pokrycie kosztów konserwacyi gościńców, aby opodatkowano wszystkie konie, przeciw czemu występuje p. Bogusz. Ks. kan. Pastor popiera żądanie zniesienia opłat rogatkowych, lecz jest przeciwny proponowaniu, czem dochód z rogatek ma być pokryty, a poleca pozostawić to Sejmowi. Ks. Horoszewicz, ks. Włazowski, p. Bogusz, p. Nabak i p. Jakóbik popierają zdanie ks. kan. Pastora — uchwalono: wnieść do Komitetu centr. wniosek p. Bogdanowicza o zniesienie opłat na rogatkach z prośbą, aby go Wys. Sejmowi krajowemu przedłożył.

P. Sekretarz odczytał protokół posiedzenia Komisyi wystawy w Jarosławiu w r. b. odbyć się mającej, z którego dowiedziano się, że postanowiono odbyć tylko przegląd i promiowanie bydła ściśle z okręgu sądowego jarosławskiego, co przyjęto do wiadomości. Przewodniczący p. Bzowski wyraża życzenie, aby komisya ta powiadomiła o dniu wystawy rękodzielników, którzy ze swymi wyrobami może wzięliby udział w wystawie.

Ks. Czartoryski Witołd odpowiada, że stanie się podług życzenia p. Bzowskiego, lecz rękodzielnicy sami muszą przygotować wystawki na swe okazy.

Przewodniczący p. Bzowski oznajmia, że Rada Oddziału powzięła zamiar przy okazyi odbyć się mającej wystawy (sądząc, że ta potrwa 2 dni) urządzić jednocześnie strefowy zjazd Oddziałów, gdy jednak będzie to tylko przegląd i premiowanie bydła, co w jednym dniu się załatwi, czasu do obrad Oddziałów nie stałoby i dla tego wnosi, aby na teraz zaniechać zwołania zjazdu strefowego Oddziałów, co przyjęto.

P. Sekretarz odczytuje sprawozdania z wyniku uprawy lnu tyrolskiego w r. b. z nasienia przysłanego przez Komitet centr., które rozdane zostało p. Brożbarowi Wojciechowi. ks. Horoszewiczowi, Ant. Rydzikowi i Dańkowi Onyszko. Wynik plonu u pierwszych trzech był prawie jednakowy, tj. co do ziarna było obfitsze jak lnu zwykłego, co do włókna to bardzo pięknie wysoko wyrósł, lecz skutkiem burz i ulew wyległ i ztąd włókno i jakość jego zostawia wiele do życzenia. U Dańka Onyszka bardzo pięknie powschodził i wyrósł, lecz grad zniszczył go doszczętnie.

P. Przewodniczący wzywa, aby życzący sobie nabycia nasienia Pignoletta zapisywali się na wyłożonym tu arkuszu, bo takie wspólne zamawianie w większej ilości z korzyścią wypadnie. Nadto uwiadamia, że w Łopuszce wielkiej kopalnia i fabryka gipsu nawozowego obecnie jest we własnym zarządzie dóbr Karola hr. Scipio del Campo i każdą ilość można tam nabyć po 87 ct. za cent. metr. loco fabryka.

P. Bogdanowicz oznajmia, że kto potrzebuje narzędzi rolniczych, aby się zgłaszał do niego, ponieważ on imieniem naszego Oddziału zawiązał stosunki z filią fabryki Cegielskiego w Stanisławowie, która dla członków naszych przyrzekła pewien procent opustu z cen fabrycznych.

P. Przewodniczący stawia wniosek, aby zarządać od Komitetu centr *a*) subwencyi na założenie i prowadzenie stacyi doświadczalnej nawozów sztucznych, rzeczy niesłychanie doniosłej dla tych, którzy nawozów sztucznych używają i *b*) subwencyi na urządzenie wzorowej gnojarni u którego z członków włościan, aby innych włościan zachęcić do naśladowania; oba te wnioski przyjęto jednogłośnie.

P. Mikiewicz żąda, aby Rada Oddziału ponownie urgowała Komitet cent., aby tenże przyspieszył w Wydziale krajowym zamianowanie członków komisyi licencyonującej buhaje w okręgu sąd. Radymno, ponieważ bez tego czynności rozpocząć nie można.

Jak przeprowadzono rewizyę katastru gruntowego pobieżnie, niedbale i bez uwzględnienia, opowiada p. Świętoniowski Marcin, ks. Horoszewicz i p. Jakóbik. Ks. kan. Pastor przypomina, że pouczał na naszem Ogólnem Zgromadzeniu na wiosnę, jak mają się zachować i czego żądać przy rewizyi katastru gruntowego, dalej mówi o podniesieniu taryf kolejowych, o zawiązaniu kartelu naftowego, który podroży światło potrzebne nawet najbiedniejszym,

wreszcie, że przy zawrzeć się mającej nowej ugodzie z Węgrami, starać się należy, aby nam nie stała się krzywda. P. Mikiewicz imieniem zgromadzonych prosi ks. kan. Pastora jako posła do Rady państwa, ażeby w Kole polskiem był orędownikiem tych spraw przez niego podniesionych i innych, które dla nas są ważne lub uciążliwe. Książę Lubomirski Andrzej zabiera głos i żąda, aby przeciw zawiązanemu kartelowi naftowemu nie występywać, bo jest to jedyny nasz przemysł krajowy, który chronić powinniśmy, a cena ropy nie zawsze wpływa na cenę nafty rafinowanej. Po dyskusyi przyjęto wniosek p. Mikiewicza, aby wystosować pismo do Komitetu centr. z prośbą, że gdyby się okazało, że kartel naftowy jest szkodliwy dla konsumentów nafty, jak to dziś dzienniki przepowiadają, wystąpił przeciw temu kartelowi gdzie należy.

P. Jakóbik stawia wniosek: aby żądać przyspieszenia wydania ustawy przymusowego ubezpieczania od ognia. Po dyskusyi, w której brali udział ks. kan. Pastor, p Przewodniczący, ks. Horoszewicz, ks. Włazowski i p. Wolski Zdzisław, uchwalono odnieść się do Komitetu centr. z prośbą, aby postarał się o przyspieszenie uchwalenia tej ustawy.

P. Świętoniowski Marcin stawia żądanie, aby udać się do Komitetu centr. o zniesienie szarwarków, opłat rogatkowych i kopytkowego, j ko uciążliwych dla włościan. Przewodniczący odpowiada, aby z żądaniem tem u ał się do Rady powiatowej. Ks. kan. Pastor objaśnia, że nad zmianą ustawy drogowej pracuje Wydział krajowy.

P. Marcin Popkiewicz zapytuje, w jakiem stadyum znajduje się sprawa stacyj ogierów rządowych, podniesiona na Ogólnem naszem Zgromadzeniu dnia 31. maja r. b. przez p. Bogdanowicza. P. Przewodniczący oznajmia, że wniosek p. Bogdanowicza w oryginale został przedłożony Komitetowi centr., a ponieważ dotąd niema żadnej odpowiedzi, obliguje p Bogdanowicza jako delegata Oddziału, aby sprawę te poruszył na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa gosp. we Lwowie w r. 1896 odbyć się mającem.

Na koniec rozlosowano między obecnych członków różne przedmioty gospodarskie za 26 zł. zakupione.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Mięta pieprzowa. Stacya doświadczalna kultury torfowisk w Rudniku nadesłała Komitetowi gal. Towarzystwa gosp. następujące zawiadomienie:

„Niniejszem pozwalamy sobie donieść, iż mamy w tegorocznej wiośnie do zbycia większą ilość sadzonek mięty pieprzowej (Mentha piperita), uzyskanych przez rozmnażanie ze sadzonek pochodzących z kultur znanego plantatora roślin leczniczych ks. Józefa Agnelli w Csesi w i polecamy takowe po cenie 5 zł. za tysiąc sztuk wraz z opakowaniem loco stacyi kolejowej w Rozwadowie.

Skąd brać papier pergaminowy i deseczki na paczki do transportu masła? W artykule nr. 24. „Rolnika“ z r. 1895 p. dr. Stefan Pawlik wyraża życzenie, aby publiczność była powiadomioną, gdzie można tanio nabywać papier pergaminowy i pudełka na pięciokilowe przesyłki masła. Otóż możemy podać — co się zresztą znajduje w ogłoszeniach każdorazowego numeru „Gazety mleczarskiej“ — że papier pergaminowy w rulonach sprzedaje firma A. Weddy w Halle a S. w Saxonii. Rulon 5-kilowy zawierający netto 4·75 *kg* przysłany pocztą z cłem i transportem kosztuje 3 zł. 46 ct., a może służyć do zapakowania masła w 200 skrzynkach pięciokilowych.

Co do skrzynek, to również „Gazeta mleczarska“ ogłasza paczki, które dostawia p. Jan Biedroń, właściciel mleczarni w Przemyślu. Dalej firma Neudeck we Lwowie dostawia deseczki takie, że drzewo, loco Lwów, na jedną skrzyneczkę kosztuje 5 ct.

Sprzedaż grysu z otrębami z magazynu wojskowego w Stryju. C. k. intendantura X. korpusu zawiadamia, że w ciągu pierwszego półrocza 1896 będzie do nabycia w magazynowym baraku Nr. 6 w Stryju 555 centn. metr. żytniego grysu z otrębami, mianowicie w miesiącach: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj po 90 centnarów, w czerwcu 105 centnarów metrycznych po cenie 4·03 zł. za centnar. Do nabycia grysu po cenie powyższej uprawnieni są tylko znani, albo wiarygodnie jak tacy wykazujący się rolnicy. W poszczególnych miesiącach przez rolników nie zabrane ilości grysu z otrębami sprzedane będą komu innemu.

Ceny chmielu są dotąd na wszystkich głównych targach bardzo niskie i popyt był niewielki, dopiero od nowego roku objawia się więcej ożywiony popyt tak w Poznańskiem i w Norymberdze, jak i w Czechach (Saaz), z czego wnioskują, że cena lepszych gatunków może się jeszcze podnieść. W Londynie najtańsze są chmiele tamtejszo-krajowe, które też więcej niźli obce, przez kupców bywają uwzględniane. Donoszą z tamtąd, że niektóre wielkie browary robią tak znaczne zakupna, że konserwowanym chmielem chcą widocznie pokryć część przyszłorocznej potrzeby.

Odtajanie zamarzłych okopowin. Zamarzłych okopowin nie należy nigdy dawać bydłu, które nietylko ugryść ich nie może, ale także mogłoby się pochorować, gdyby porozbijane lub połamane, ale zamarznięte marchwie, kartofle lub buraki zmuszone było spożywać. Okopowiny powinne być porozmrażane; Deutsche landw. Presse podaje na to bardzo pojedynczy sposób. W dużą kadź wsypuje się okopowinę zamarzniętą i zalewa zimną wodą. Po 4 do 5 godzinach zamróź ustępuje z okopowin, ale woda zato jest pokryta lodem, z którego oswobadza się buraki, marchew itp. prostem obijaniem. W powyższy sposób odtajone okopowiny nie tracą jędrności i pożywności, gdy pospiesznie np. przez zalanie gorącą wodą odtajone okopowiny robią się miękkie i rychło się psują.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego porozumiawszy się z Dyrekcyą Szkoły lasowej we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 11. lutego b. r. otwartym będzie dla właścicieli stawów i osób interesujących się rybactwem kurs gospodarstwa stawowego w szkole lasowej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza).

Wykładać będzie referent rybactwa przy Wydziale krajowym inżynier Tadeusz Rozwadowski przez 4 dni codziennie od 10—12 przed południem i od 4—6 po południu. W piątym zaś dniu, tj. 15. lutego odbywać się będą w tych samych godzinach dyskusye w kwestyach odnoszących się do gospodarstwa stawowego. Prelegent odpowiadać będzie na pytania poruszone przez słuchaczów, jakoteż udzielać specyalnych wyjaśnień.

Kurs ten będzie bezpłatny — a po karty wstępu zgłaszać się należy do biura Komitetu Towarzystwa gosp. gal. (ul. Słowackiego l. 8.)

Dla dziesięciu niezamożnych słuchaczów wyznaczył Komitet zapomogę po 15 zł. na koszta podróży i pobytu we Lwowie. Ubiegający się o tę zapomogę winni najdalej do dnia 3. lutego b. r. wnieść do Towarzystwa gosp. prośbę zaopatrzoną poświadczeniem Prezesa Oddziału Towarzystwa gospodarskiego lub miejscowego ks. proboszcza.

Lwów dnia 15. stycznia 1896 r.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Prezes. **Adam ks. Sapieha.**

Sekretarz. **Feliks Skrochowski.**

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 25. stycznia 1896.

Usposobienie niezmienne, jedynie co do pszenicy i owsa tendencya lepsza.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·20	do	7·40
Żyto gotowe	6·20	„	6·40
Owies obroczny	5·30	„	5·70
Jęczmień	4·25	„	6·—
Rzepak	8·25	„	8·50
Lnianka	5·75	„	6·—
Groch	5·50	„	8·—
Wyka	4·50	„	4·75
Bobik	4·30	„	4·50
Hreczka	6·50	„	6·75
Kukurudza nowa	5·10	„	5·30
„ stara	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilogr.	25·—	„	35·—
Koniczyna czerwona	30·—	„	45·—
„ biała	40·—	„	60·—
Koniczyna szwedzka	30·—	do	40·—
Tymotka	20·—	„	26·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacye			
kolei gotowy	12·—	„	12·25
na termina	11·75	„	12·—

OGŁOSZENIA.

Ogier Perszeron „Komar“

pięcioletni jabłkowity szpak, folblut, jest z powodu zaniechania chowu koni zimnej krwi w następstwie większych wydzierżawień do sprzedania.

Reflektanci raczą się zgłosić do Dyrekcyi dóbr hr Schönborna w Munkaczu (Munkacs, Bereger Comitat). 2—3

Zarząd dóbr Knichynicze

poczta w miejscu, ma na sprzedaż kilka wagonów **kartofli „Bismark“** o 24% skrobii po cenie 3 zł. 50 ct. loco stacya w Chodorowie. 2—3

Zarząd dóbr Gliniany

poczta w miejscu

ma do sprzedania do nasienia z wiosną następujące gatunki kartofli i nasion:

Kartofle Piast	22·1 %	skrobii á 2 zł. 80 ct.	za	100 *kg*
„ Leliwa	21·2 „	„ „ 2 „ 60 „	„	100 „
„ Dabery	19 „	„ „ 2 „ 30 „	„	100 „

bez worka loco stacya kolejowa Zadwórze.

Nasienia Esparcety i buraków pastewnych Mamutów czerwonych.

Gatunki kartofli mogą służyć jako smaczne stołowe i plenne gorzelniane.

Produkta odznaczone zostały złotym medalem na Wystawie lwowskiej 1894.

Zamówienia przyjmuje się tylko do 1. marca 1896.

Ma się także do sprzedania 7 sztuk buhajków czystej rasy krajowej, nizinnej Majdańskiej. 2—3

Do wyręczania przy gospodarstwie i wypłacie i do zastępstwa obszaru dworskiego potrzebny jest **oficyalista nieżonaty z ukończoną szkołą gospodarczą.** Panowie kandydaci zechcą przysyłać odpisy świadectw i żądane warunki wynagrodzenia do zarządu dóbr Knihinicze poczta w miejscu. 2—3

BYCZKI

czystej krwi Simmenthal ma na sprzedaż zarząd dóbr Podhajczyki poczta Trembowla 2—3

EKONOM kawaler z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach, z postępem celującym, tudzież z chlubnemi świadectwami odbytej służby we wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady zaraz lub od 1. kwietnia. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: *Ekonom J. L.* w Wadowicach górnych koło Czarny. 2—6

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.